

## Festiwal Boska Komedia

# Tajny powrót Passiniego

**Po skandalu z przymuszaniem młodych aktorek do nagości informował, że rezygnuje z pracy artystycznej. Teraz Paweł Passini wraca jako Ulisses Ghawdex na festiwalu Boska Komedia.**

Iga Dzieciuchowicz

Sprawę Pawła Passiniego opisaliśmy w lutym tego roku w reportażu opublikowanym w „Dużym Formacie” (właśnie został nominowany do nagrody Grand Press). Znany reżyser teatralny został oskarżony przez studentki szkoły teatralnej o „molestowanie bez dotykania” i przymuszanie do nagości.

Studentki podczas indywidualnych nocnych prób do spektaklu dyplomowego miały tańczyć nago przez wiele godzin. Drzwi do sali były zamknięte na klucz, a reżyser nagrywał je telefonem komórkowym bez ich zgody.

Pokrzywdzone aktorki opowiadały, że próby przypląciły depresją i kryzysem psychicznym. Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie najpierw analizowała sprawę wewnętrznie, po naszym reportażu zdecydowała o złożeniu zawiadomienia do prokuratury. Sprawa jest badana przez organy ścigania, odbyły się już przesłuchania studentów. Reżyser w oświadczeniu poinformował z kolei, że rezygnuje z pracy artystycznej.

## KIM JEST ULISSES

Teraz okazuje się, że nie jest to prawdą. Passini wrócił pod pseudonimem Ulisses Ghawdex i jest gościem rozpoczynającego się 3 grudnia festiwalu Boska Komedia w Krakowie – dorocznym przeglądzie tego, co w polskim teatrze najciekawsze. Pokaże spektakl „Najpiękniejszy wschód”, który jest koprodukcją Instytutu Adama Mickiewicza i Centrum Kultury w Lublinie. To projekt kilku reżyserów i reżyserów, którzy językiem teatru opowiedzą o Białorusi. Dlaczego Passini występuje pod pseudonimem?

Bartosz Szydłowski, dyrektor artystyczny Boskiej Komedi: – Pan Passini sam podjął decyzję o wystąpieniu pod pseudonimem.

Reżyser potwierdza. W mailu tłumaczy, że pseudonim to część większego projektu, a on niczego nie ukrywa ani przed nikim się nie chowa.

Dyrektor Szydłowski nie widzi w tej decyzji niczego kontrowersyjnego. – Przemoc to poważny temat w teatrze, nikt tego nie lekceważy. Dlaczego oczekuje się od festiwalu, że będzie instancją rozstrzygającą czyjaś winę? Od tego są konkretne organa. Natomiast zwracam uwagę, że nie jestem ani adwokatem, ani prokuratorem, a tym bardziej sędzią w sprawie Pawła – tłumaczy.

Dyrekcja festiwalu nie chwali się jednak tym konkretnym artystą. Próżno szukać w programie, kim tak naprawdę jest Ghawdex i jakie spektakle do tej pory wyreżyserował. O tym, że bierze udział w festiwalu, nie wiedzieli ani krakowski magistrat (współorganizatorem imprezy jest Krakowskie Biuro Festiwalowe), ani twórcy i twórczynie, którzy zostali zaproszeni do programu.

## „PSEUDONIM TO NIC DZIWNEGO”

Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, przyznaje, że o udziale Passiniego w festiwalu Boska Komedia magistrat nie wiedział.

– Nie analizujemy szczegółowo programu, bo mamy zaufanie do naszych dyrektorów festiwalu, że podejmują świadome decyzje repertuarowe. Ale jest prawdą, że nie wychwyciliśmy, że to Paweł Passini występuje pod pseudonimem w programie. Jesteśmy w Krakowie szczególnie wyczuleni na kwestie przemocy, ale też nie chcemy wchodzić w kompetencje dyrektora artystycznego. On bierze odpowiedzialność za swoje decyzje programowe – mówi Piaskowski.

A czy Instytut Adama Mickiewicza wiedział o zarzutach wobec Passiniego, gdy decydował się na współpracę z reżyserem? Ewa Szandomirska z działu komunikacji IAM najpierw prosi o pytania mailem i wysłanie reportażu. W oficjalnej wypowiedzi instytucji czytamy, że nie widzą nic dziwnego w tym, że jeden z artystów występuje pod pseudonimem. Na pytanie, czy dyrekcja IAM wiedziała o oskarżeniach wobec Passiniego, odpowiedzi brak.

Centrum Kultury w Lublinie przekazuje zaś, że Passini nadal pracuje na etacie, a pseudonim to coś naturalnego w świecie artystycznym.

Małgorzata, aktorka, która pierwsza złożyła skargę na reżysera: – W takich sytuacjach towarzyszy mi bezsilność. Ulisses? To raczej Hydra. A decyzję dyrektora Szydłowskiego odbieram jako plucie w twarz ofiarom przemocy i wszystkim, którzy walczą o zmianę w polskim teatrze.

Monika, która złożyła rolę w spektaklu realizowanym przez Passiniego: – Gest dyrektora odbieram jako niewzięcie historii, które zostały opublikowane, na poważnie. Albo po prostu dyrektor nie wierzy, że to tak wyglądało, i tym samym podważa wiarygodność słów pokrzywdzonych aktorek. A może mu tak rażąca przemoc nie przeszkadza i nie widzi w niej problemu? Ta sytuacja obrazuje mechanizm, w którym oprawcy zachowują swoją pozycję, a osoby poszkodowane zostają ze swoją traumą same. Przy czym dzieje się to na festiwalu, który rzekomo temat przemocy chce podejmować w debatach.

## „WYPACZENIE, BŁĄD, PUŁAPKA”

Decyzją Bartosza Szydłowskiego była zaskoczona również Dorota Segda, rektor krakowskiej AST.

– Złożyliśmy zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Pawła Passiniego. Przyznam, że jestem zszokowana tą decyzją. A obok, na tym samym festiwalu, występują przecież studentki – mówi Segda.

W programie Boskiej Komedi jest też spektakl Weroniki Szczawińskiej „Klub”, w którym gra dziesięć studentek warszawskiej Akademii Teatralnej. To spektakl o ukrywaniu sprawców przemocy i tuszowaniu przypadków nadużyć przez elity. W jednym

z wystąpień aktorka wymienia nazwisko Passiniego.

Hubert Sulima, dramaturg, którego spektakl jest pokazywany w ramach festiwalu: – Obecność Pawła Passiniego na tym festiwalu to jest wypaczenie i odwrócenie porządków. Dajemy przestrzeń do wypowiedzi i widoczność osobie, która jest oskarżana o przemoc wobec najsłabszych, zamiast dać głos tym, którzy byli krzywdzeni, wsłuchać się w ich perspektywę i spróbować dostrzec, że musimy się wobec tego zmienić i zacząć prace nad tą zmianą.



*Passini oświadczył, że rezygnuje z pracy artystycznej. Teraz jednak wrócił pod pseudonimem Ulisses Ghawdex*

I dodaje: – I do tego to wszystko w temacie Białorusi. Czy to nie jakiś absurdalny kontekst? Co dalej? Będziemy relatywizować działania białoruskiego reżimu, przemoc OMON-u? Przykre, że widzowie festiwalu nie wiedzą, że pod tym uroczym pseudonimem kryje się osoba, wobec której kierowane są tak poważne oskarżenia. Myślę, że jeśli festiwal zdecydował się na ten spektakl, to powinien uczciwie zrobić to pod nazwiskiem artysty, by nie wprowadzać swojej widowni w błąd. A właściwie w pułapkę.

## IGNOROWANIE RZECZYWISTOŚCI

Głos zabrały reżyserki, których spektakle będą pokazywane na festiwalu Boska Komedia: Anna Smolar, Weronika Szczawińska, Jagoda Szalc i Małgorzata Wdowik. Artystki domagają się od organizatorów „uczciwej, pogłębionej i wielostronnej dyskusji”. Podkreślają, że „wielu innych twórców i twórczyń nosi w sobie podobne do ich oburzenie, pytania i wątpliwości” w kwestii, którą określają jako „wieloznaczną i delikatną”.

Reżyserki zarzucają festiwalowi ignorowanie teatralnej i społecznej rzeczywistości. Przypominają, że polskim środowiskiem „wstrząsnęła otwarta rozmowa o przemoc, podparta licznymi świadectwami”, a ignorowanie tego może być odebrane jako brak szacunku wobec ofiar oraz „działań sojuszników i instytucjonalnych, które pomagają nam wszystkim prowadzić tę trudną rozmowę”. Reżyserki nie nawołują do usuwania z programu konkretnych spektakli, a krytykują organizatorów za brak brania odpowiedzialności za kształt programu i osadzenia go w kontekście trwającej debaty o przemoc w teatrze. ●